 Czas czytania: 4 min.

W swojej lekturze *Pieśni nad Pieśniami* święty Franciszek Salezy przywołuje postać Chrystusa Oblubieńca — czy to przez cytat z *Pieśni*, czy przez prostą aluzję — przede wszystkim w kontekście zbawienia przyniesionego przez Tego, którego zwykle nazywa „Zbawicielem”.

Oczywiście wiele jego interpretacji czerpie z całej poprzedzającej go tradycji. Jednak mówiąc o tajemnicach Boga, który stał się człowiekiem, doktor miłości jak mało kto daje się porwać swemu zamiłowaniu do obrazów, symboli i „podobieństw”.

Tajemnice radosne

Wcielenie jest pierwszą ze wszystkich tajemnic — ukrytą w odwiecznej Opatrzności Boga i oczekiwaną przez wieki.

W poematach *Pieśni*, w których często mowa o winnicy i winogronach, autor *Traktatu o miłości Bożej* rozciąga obraz winnicy, tradycyjnego symbolu ludu Bożego, na cały stworzony wszechświat, oczekujący na rozkoszny Owoc. Jezus jest bowiem owocem winorośli, na które czekały pokolenia; to dla Niego Ojciec od samego początku zasadził swoją winnicę:

Wielki Zbawiciel był pierwszy w zamiarze Bożym i w odwiecznym planie, jaki Boska Opatrzność powzięła co do stworzenia istot; a ze względu na ten ***upragniony owoc*** *zasadzono* ***winnicę*** *wszechświata i ustanowiono następstwo pokoleń, które niczym liście i kwiaty miały Go poprzedzać jako zwiastuny i stosowne przygotowanie do wydania* ***owego winogrona****, tak bardzo wysławianego przez świętą Oblubienicę w Pieśni nad Pieśniami.*

Po długim oczekiwaniu na Wcielenie wreszcie nadchodzi chwila Zwiastowania przyjścia Zbawiciela — chwila pocałunku.

Pragnienia Dziewicy, przemawiającej w imieniu oczekującej ludzkości, która zawołała: *Niech mnie pocałuje pocałunkiem swoich ust*, zostały w tajemniczy sposób spełnione.

Święty Franciszek Salezy, porzucając na chwilę umiłowany przez siebie język mistyczny na rzecz języka teologii spekulatywnej, stwierdza, że pocałunek oznacza *zjednoczenie hipostatyczne natury ludzkiej z Boską.*

Nasz Pan przyszedł do swojego *ogrodu*, wyjaśnia, gdy przybył *do najczystszego, najpokorniejszego i najsłodszego łona swojej Matki, pełnego wszelkich kwitnących roślin świętych cnót*. Jezus jest *kwiatem* pól, kwiatem nad kwiatami, który wyszedł z Najświętszej Dziewicy.

Po narodzinach Jezusa pragnienia Dziewicy spełniają się w bardzo namacalny sposób, gdyż otrzymuje ona *pocałunki* swojego Dzieciątka, które karmi piersią.

Osiem dni po narodzeniu otrzymuje imię Jezus. Można Mu wówczas powiedzieć: *Twoje imię jest jak rozlany olejek. O, zbawienne imię, imię nadziei!* To właśnie Imię ponad wszelkie imię natchnęło Franciszka Salezego do pełnego miłości i triumfu okrzyku, który niestrudzenie powtarza: „Niech żyje Jezus!”.

Na początku Jego publicznej działalności zaczyna rozbrzmiewać „Głos” Umiłowanego. Prorocy Starego Testamentu mówili: oto przyjdzie i nie będzie zwlekał; Jan Chrzciciel zaś mówi: *Oto nadchodzi, skacząc po górach, przeskakując pagórki,* jakby chciał powiedzieć, że nic nie może przeszkodzić Jego przyjściu — nawet wysokie góry. Jezus naucza, a Jego nauczanie jest jak olejek, który roztacza wokół swą woń.

Tajemnice bolesne

Czytając poematy *Pieśni*, nasz autor zatrzymywał się jednak przede wszystkim na obrazach i symbolach mówiących mu o męce Chrystusa i Jego śmierci na krzyżu.

Często wspominana *mirra* symbolizuje gorycz Jego bolesnej męki.

On sam jest *lilią* pośród cierni.

Jest *ogniem miłości płonącym w ciernistym krzewie bólu*.

Rosa i nocne krople okrywające głowę Umiłowanego oznaczają Jego udręki i cierpienia.

Ukwiecone *łoże*, *lectulus noster floridus*, jest łożem krzyża, bo to właśnie tam Nasz Pan stał się *różą męczeństwa, fiołkiem umartwienia, lilią czystości.*

A czymże jest ta *korona*, którą włożyła Mu Jego matka, Mądrość, jeśli nie koroną cierniową na dzień Jego zaślubin?

Kontemplacja ran Chrystusa podsunęła naszemu autorowi kolejne obrazy zaczerpnięte z *Pieśni*. Obraz *plastra miodu* ze wszystkimi jego komórkami przypomina mu ciało Chrystusa przebite otworami, z których każdy jest raną. Obrazy *okien* i kraty symbolizują *rany Jego ciała i otwarty bok*, przez które na nas patrzy.

Innym przejmującym obrazem, zaczerpniętym od świętego Bernarda, są *szczeliny* w skale, w których gnieździ się *gołębica* — symbole ran Chrystusa, w których dobrze jest się schronić. *Powinniśmy zamieszkać*, pisze, *w grocie synogarlicy i w przebitym boku naszego drogiego Zbawiciela*.

Tajemnice chwalebne

Nie zabrakło też obrazów, by uczcić tajemnicę Zmartwychwstania. Zjednoczenie duszy Chrystusa z Jego ciałem przyrównane jest do miodu wypełniającego plaster:

Rozpoczął nowe życie, ponownie łącząc swoją duszę, słodszą niż ***miód****, z ciałem przebitym i poranionym większą liczbą otworów niż* ***plaster miodu****.*

Wino symbolizuje radość Jego zmartwychwstania, a *mleko — słodycz Jego rozmów* z apostołami i uczniami w ciągu następnych czterdziestu dni.

Pieśń nad Pieśniami dostarczała mu również materiału do objaśniania tajemnicy Wniebowstąpienia, którą określa jako ostatnią z tajemnic Odkupienia i ich dopełnienie.

Kompozycja tworzy idealną klamrę: jeśli pocałunek z pierwszego wersetu *Pieśni* przywodził na myśl tajemnicę Wcielenia, Franciszek Salezy dostrzegał tajemnicę Wniebowstąpienia w ostatnim wersecie księgi: *Uciekaj, mój Umiłowany i bądź podobny do jelenia i jelonka łani na wonnych górach.*

Chrystus w swoim wniebowstąpieniu jest podobny do *jelenia*, który wspina się na szczyty gór, by *z bliska kontemplować słońce*, ale także *wyraźniej widzieć u swoich stóp wszystkie rzeczy*. Wstępując do nieba z ciałem i duszą, Jezus zmieszał *radosne wino istotnej chwały swojej duszy z rozkosznym mlekiem doskonałego szczęścia swojego ciała*.

Wywyższony w chwale u Ojca, Syn pragnie już tylko jedynego i wiecznego pocałunku Ojca: *Niech mnie pocałuje pocałunkiem swoich ust*. Tak oto w niebie Syn pasie się i nasyca *w południe swojej chwały*, gdzie nie ma cienia.

Wstąpiwszy do nieba, do Ojca, Jezus posyła Ducha Świętego. Pod tym względem przypomina *jelonka*, który skacze, lecz nieustannie spogląda w głąb doliny, gdzie zostawił swoją matkę, czyli ludzką naturę, której pośle Ducha Świętego.

Dar Ducha wyznacza początek Kościoła: Chrystus wylewa na niego nie tylko swój *olejek*, czyli *zbawienne namaszczenie usprawiedliwienia*, lecz także *łagodny wiatr pocieszeń*, czyli swoją miłość. Jak zaznacza nasz doktor, taka miłość nie może być owocem sił natury: jest darem Ducha Świętego, który *udziela jej nam i rozlewa ją w naszych sercach*.

Zakończenie

Jak widać, święty Franciszek Salezy z wielką swobodą interpretował wiele obrazów i symboli Pieśni nad Pieśniami, dostrzegając w nich główne tajemnice zbawienia przyniesionego przez Chrystusa. Przede wszystkim jednak zależy mu na ukazaniu, że motywem całego dzieła zbawienia jest miłość.